

POGROM
Y
E X E K V T I A
Wywołáncow zgromádzonych.

Przysym Nowiny pewne z obeych stron

D O P O L S K I

przyniesione.

XXIV 425

S Roku 1614. za pomocą milego Boga /
Confederaty w Polsce vspokoiono / y
zaplácono im takowá skáradná sum-
me / ktorey sie nigdy w Koronie Pol-
skiey nie spodziewano: Confederátyma
publice spalono / y póki Polska Polska /
ktoby ia śmiał wstrzesić / takowego każdego za nieprzy-
iáciela Oycyzny osadzono.

Tych tedy wšyſtkich ktorzy sie byli ná Oycyzne
z confederowali / zniesiono / y dosyć uczyniono zá ich
zastuzone. Jednák przecie zá ich excessy wielkie / ktore
w Koronie porobili / zpozywano niektore princypaly ná
Seym w Roku 1616. z ktorých iedni stáneli / (acz po-
tym pouciekali z Warszawy) drudzy nie stáneli: záczym
wšytkie / iáko iure victos, Seymowá vchwalá / czéś
odsadzono.

Ci nieszczesni wywołáńcy bacząc sie iuż takowemi
bydź bezecnymi / wspomnieli sobie ná one pierwsze wy-
dzierstwa / okrucienstwa / náiaždy / gwalty / zbytki ro-
znáite y niewyliczone / nástepowanie ná máiestat pań-

ski, ná zelzenie Senatorskie / ná vzywání dobr Korón-
nych / tak duchownych iáko y swietckich / ná one stácy
nieznošne z miast y z vboгих wsi / y ná to že im ná on
čas żaden / nietylko by odpor miał dać / ale y słowka
namnieyšzego niť niešmiał rzec. Wzieli rankor y ani-
muš zly przeciwko K. J. M. przeciwko pánom Ká-
dom Koronnym / przeciwko wšytkiey Rzeczypospoli-
tey / poczeli sie do kupy zieżdżać / wojško zbierać / má-
tetności ślacheckie náiżdżać / plondrować / náostatek
o zdrowiu Jego M. pana Hetmana Koronnego ieli
przemysławać:

Żáczym Je. M. pan Hetman widząc takowe peris-
culá przypadające ná Rzeczposp. nie zániedbal tego / ale
odważywšy ná to kóšt / żołnierzá kilká set zebrawšy /
ku nim sie ošmieleł / Krolowi Je. M. przez listy wiá-
domošć o tym dawšy / w te słowá:

Naišnieyšy Miłošćiwy Krolu
Pánie á Pánienáš M.

5. Máj.

Znaymitem Wášey Krolow: M. iákom iedno wziął wiá-
domošć o kupách tych swowolnikow / iž láčno každý oba-
czyć może / co sie od nich dzieie / á zá tym zározićieć takiego za-
pálu spodziwać sie potrzebá. Z iákam mogli náywieršá pilnošćia /
wielu Jch M. pp. Senatorow / także y ludzi ślacheckich / y miast /
przez listy Univeršalne pobudzałem / ale to mály effect wzield / niť
sie zgotá nie ozwał / koby chćiał do odwrocenia y zráżenia tego nie-
bepieczénstwa pomoc. Až zá peršwázyámí y prošbámí moimi
pp. Komisztróm dániem piemedzy ad rationem / stupilo sie kilká
rot iáko to w naglem czasie przytałem tež píchory trzy stá / sto ko-
ni Kozákw / kilkádziešiat Wálonow / y iutro w imie Pániskie wy-
chodze przeciwko tym swowolnikóm. Gdym tylko cztery mile od
nich był / á oni sie chćieli przez Bug rzekę przypáwiáć / poštałem do
nich sto Kozákw / y inšch ludzi / ktorzy ich nášli wbezpiezone y
nie gotowe / bieli / siekli / topili / y šestć żywcem z Pulku sámegož Bár-
wáckiego /

władkiego / który sie Słizem zowie / znanych Towarzysow przywoła-
li. Ci tedy poimani / między ktoremi byl Zaleski bannik / gdy ich py-
tano náco sie tak buntowa? Powiedzieli: Mielisiny w Polsce ná-
broić wiele złego / á potym wiechac do Węgier / albo do Turká.

5. Maj. Posyłam list Kalinowskiego / z ktorego Wásá R. M.
obaczyć raczys / co w nim jest / ále y ten cowiedziec qua fide to czyni-
bo nieperwys czeł. Rozbiega sie tego kupa. Dobrzyński meiał z kilo-
ładziesiąt kom ma do mnie przytechac y przysiege uczynic. Niema
cy też ktorych tam przy nim siedmnasie / y ci wskázala ze chce przy-
techac do mnie.

6. Maj. Już ci swowolnicy ku Tiestrowi ku gorom podáll
droge: Jedney rzeczy ze dnu sie spodzieram: albo tu iáko Kalino-
wski dáie mi znać w rogách z Cielkinstiem / chce sie zdemowac.
Dobrze jebyś W. R. M. Jęgo M. Pána Wojewode Belskiego se-
rio nápomniat / jeby ná to co sie dzieie w gorách byl intentus / y miał
ná tego Cielkinstiego oko.

7. Maj. Taká teraz mam wiadomosc / ze Kárwácki pobawšy
ślak iákby názad ku Wolyniowi / w lewo powrócił / splondrowal Po-
troj máietnosc pp. Chodorowskich / dwor dostateczny wylupiel:
bronili mu sie pp. Chodorowsy / ále gwałtowi niemogli strzymac.

17. Maj. Zdarzył Pán Bog ze ich drugi raz rozgremil J. M.
Pán Starosta Wieluński z chłopy / silá pobitych / takze poimanych /
y niemáło sie ich też rozpierzchło. Dzis przyprowadzono mi Amázia
Borowskiego Litwiná / ktory byl porucznikiem Koey samego Kars-
wáckiego / powiáda o Kárwáckim / ze gdy ich goniono w Dabrowie
zbył go już byl kony / tudy je go tam zabito. Potym poimano Kacs-
kiego / Sciborá / Kárdásowicá / y inszych Kotmistrzow y Towarzys-
twá niemáło. Ná ostátku Kárwáckiego samego / ktory byl niezna-
cznie do Lwowá przytechal / przez wydanie flugi tego poimano.

Zátem Krol Jęgo M. wzjawszy wiadomosc od Jęgo M. Pána
Zerimána Koronnego ze już ci principalowie sa w garści / pe stal do
Jęgo M. Pána Starosty Lwowskiego mandát / aby byli taka ślá-
tadna śmiercia publice pokarani.

Naprzod Kárwáckiego pr. ywiezono ná kolešie ná plác / pozrzy-
áno pal okrutny lezy y z inszemi przyprawami / ná ktorym miał odpo-
czynac: poczał soba trwozyc / westchnawšy yrzekl: O moy Boze / ná
takafem ia to śmierc okrutna zárobil? Takaz to rycerska śmiercia z
tego swiata zchodze: nikt mi niekrywo / zá moie ciężkie grzechy Bog

mie moy Karze. A poyższawşy po ludziách / zawola: Wy oycowſe y
mácki Karzcie ſie mna / á chowaycie w kárnoſci ſyny ſwoie. Jam ſie
mie w poſlednim domu wrodził / wychował / áż do żołnierſkiej mieſzczo
ſliwey przyſſo / w ktorey ſie wſytkie zbrodnie niecnoſliwe wypelnily
y te mie teraz z ſwiatá gladza. Porym go kátowie wzieni / ná ziemi
polozyli / on okrueny pal weſi wbijali. W tym zawola ná ſpowiednio
ſká / Oycze przebog dyabli mi przeſkadzajia. A ſpowiednik ná wſytek
lud zawola: Wſyſey naſwieteſe imie Jezus wolaycie. A trzykneli
wſyſey głoſem wielkim / Jezus / Jezus / áż ná mile bylo ſlychác on
głoſ ſtraſliwy. A ták kárwáckiego z palem podnieſiono / ná tedney
ſtronie miáſta Lwowa.

Kackiego ná drugiey ſtronie miáſta tákże ná pal robito.

Scibora ná trzeciey ſtronie miáſta czwiertowano.

Rniáziká Borowſkiego ná czwartej ſtronie tákże czwiertowano.

W tydzień po tych beſnáſcie Towarżyſhow ſcieto / dudzy teſcze ſiedzo

N O W I N Y.

Od Turká chwálá Bogu pokooy mamy / bo iuż Choćimia doſtał.

Cár Prekopski / y Batebey / wielka moça goćuia ſie do nas.

Begleberg iuż przeſiedl Dunay / w Bialogrodzie oczekiwá ná wojs
ká Dromelſkie.

Kozacy ſpalili dwie mieſcie Turkowi / tedno bylo bárzo bogáte / tyſo
ko dwánáſcie mil od Konſtántinopolá.

Kozacy co byli ná Seymie / prowadzili Poſká Tátárſkiego / beſat
iuż tám okolo Oſtrogá / ná noclegu powádzil ſie jeden Kozak z Tátár
zynem / á Tátárzyn podpiwſzy ſobie poczał dziwy ſtroic / byl nápo
mniony od Kozaká / y dobył nan Tátárzyn ſáble / ale Kozak wcho
dził polk mogli ſcierpieć / áż ſkoro ſie rozgniewal on Kozak / odlożył
wſy Tátárzynowi ſáble / wćial mu ſyie y zramieniem.

Dwadziéſciá Moſkwicimow wſſo bylo teraz do nas z Kalugi / ále
w pogoni pobito ie / tyſko cztery Boiárow przyiechalo: ci powiádał
że ſie Moſkwa teſeze o Cará wádzi. Pokázuia to: kiedyſy Krol J. M.
poſtal kilká tyſiecy Kozakow / predkoby odebral Kaluge y Siemior.

Od Ceſarzá Chreſciánſkiego byl liſt o oznaymieniu Poſká Mo
ſkiewſkiego: ale odpisano: że ſlamáli przyſiege. á on ſie miał dopo
magáć / żeby zá pána Siedorowicza Micháilá B. J. M. przyznał
zá ták iego ánteceſſorowie.

Nie rádaby Moſkwa żeby im Metropolitę y Gáliegná wypuſzczo
no / dla tegoż żeby też oni pána Seruſá niewypuſzczáli z wiezienia.

